

# Chińskie im

## Chińskie imperium ratuje euroland przed kryzysem

**K**IEDY W 2007 ROKU W STANACH ZJEDNOCZONYCH pierwszy raz zaczęto mówić o kryzysie rynków finansowych i bankowych, w Chinach (ChRL) rozpoczął się właśnie Rok Świni. Zgodnie z tradycjami i wierzeniami czas ten sprzyja ludziom zakładającym rodzinę, ale nigdy nie był łaskawy dla losów świata. Również i tym razem wróżbici przepowiedzieli, że okres ten stanie się początkiem wielkich przemian, które zostaną sprowokowane przez nowe konflikty zbrojne, katastrofy naturalne i epidemie. Dziś wiadomo, że proroctwo okazało się niezwykle trafne. Ludzkość doświadczyła przecież pandemii, działania nowych wirusów i bakterii, rewolucji w krajach Afryki Północnej, wybuchu wulkanów oraz przede wszystkim odczuła (i odczuwa) skutki wspomnianego kryzysu. Rok Świni kojarzy się także ze słynnym już sformułowaniem PIGS, czyli angielskimi inicjałami zagrożonych krajów strefy euro. Chodzi tu o Portugalię, Irlandię, Grecję i Hiszpanię<sup>1</sup>, których wewnętrzna polityka doprowadziła do niestabilności w eurolandzie i stała się przyczyną poszukiwania obcego kapitału dla ratowania obszaru europejskiej waluty.

Do niedawna wszystkie cztery państwa korzystały z lwiej części funduszy spójności i otrzymywały ogromne pieniądze z programów pomocowych. Dodatkowo Unia Europejska finansowała w nich szereg reform gospodarczych, które miały sprawić, że dorównają one poziomem rozwoju krajom bogatszym. Wizja okazała się jednak złudna. Budowane przez lata gospodarki, przekształcane według europejskich standardów, a nie na własne potrzeby – by sprostać wymaganiom, a dzięki temu otrzymać nowy kapitał – zaczęły oszukiwać. Fałszowanie realiów gospodarczych, poziomu długu i dochodów, stopy bezrobocia

---

<sup>1</sup> Czasem słowo to występuje jako PIIGS, wtedy dotyczy także Włoch (Italy), w których dług publiczny od lat przekracza 100% rocznego produktu narodowego brutto, a niefrasobliwe władze nie podejmują żadnych wysiłków, aby to zmienić. Zob. J. Piaseczny, *PIGS sieją strach w eurolandzie*, „Przegląd”, <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/pigs-sieja-strach-eurolandzie>, 08.07.2011 r.

i wielu innych ekonomicznych miar dobrobytu i zapaści w połączeniu ze złymi inwestycjami i rozbudowaną biurokracją „nadmuchały bańkę spekulacyjną”<sup>2</sup>. Kiedy przyszedł kryzys rynków finansowych i bankowych w Stanach Zjednoczonych, Unia Europejska zmieniła kierunek przepływu kapitału. Wielki strumień gotówki, który płynął do tej pory do PIGS znacząco się skurczył. To, co wcześniej napędzało „kraje – świnie” wywołało u nich finansowe turbulencje (Grecja – 12,7% deficytu budżetowego; Irlandia – 12,5%; Hiszpania – 11,2% i Portugalia – 8%)<sup>3</sup>. Otrzymując olbrzymie finanse z Unii, państwa nie wykorzystały szansy na przeprowadzenie odpowiednich reform. Nie podwyższono podatków i nie zredukowano etatów w sferze budżetowej. Urzędnicy dalej otrzymywali wysokie premie i odprawy. Nie wprowadzono też skutecznego mechanizmu kontroli wydatków państwa i zwlekano z reformami emerytalnymi. Wszystkie te niedociągnięcia sprawiły, że w momencie nastania kryzysu nastąpiło brutalne przebudzenie. Rządzący zrozumieli, że brak wpływów środków finansowych szybko załame krajowe budżety. Stąd też rozpoczęło się masowe poszukiwanie pieniądza.

Swobodne wydawanie miliardów dla ratowania banków i gospodarki było jednak domeną państw bogatych. Inni zmuszeni są do interwencji podatkowych czy zaciągania długoterminowych kredytów. Jak dostrzega Magdalena Kacperska „w kraju – kolebce kryzysu – zaproponowano gigantyczny pakiet ratunkowy w ramach, którego rząd USA miałyby za maksymalną kwotę 700 miliardów dolarów odkupić od instytucji finansowych najbardziej ryzykowne aktywa, aby uchronić największych grzeszników przed bankructwem i wywołaniem poprzez efekt domina gigantycznej recesji”<sup>4</sup>. W krajach takich jak: Wielka Brytania, Francja czy Niemcy (do dziś) ogłasza się plany stabilizacyjne, kontroluje inwestycje, szuka oszczędności (ale nie za wszelką cenę – na pewno nie tam gdzie interwencja państwa może wyrządzić szkodę). Litwa, Łotwa, Estonia i Polska zostały zmuszone do ograniczenia wydatków w sferze budżetowej (również na służby mundurowe zapewniające bezpieczeństwo) oraz do odłożenia części inwestycji (poza Polską, gdzie inwestuje się znacznie więcej z uwagi na Mistrzostwa Europy w piłce nożnej w 2012 r.). Co mogły zrobić kraje dużo biedniej-

---

<sup>2</sup> J. Żyżyński, *Neoliberalizm – ślepa uliczka globalizacji*, [w:] *Globalizacja, kryzys i co dalej?*, red. G. W. Kołodko, Warszawa 2010, s. 34.

<sup>3</sup> J. Piaseczny, *PIGS...*, op. cit.

<sup>4</sup> M. Kacperska, *Liberalizm czy interwencjonizm? Recepta na kryzys*, „Przegląd Politologiczny” 2010, nr 2, s. 157.

sze, gdzie plany ratunkowe nie zdały egzaminu i gdzie nie ma, na czym zaoszczędzić, a ewentualne ruchy rządzących prowadzą do (słusznej) hysterii narodu? O ile Międzynarodowy Fundusz Walutowy udzielił specjalnego kredytu takim państwom, jak: Islandia, Łotwa, Węgry, Ukraina, Pakistan czy Białoruś<sup>5</sup>, o tyle nie może wiecznie finansować długów Portugalii, Irlandii, Grecji czy Hiszpanii.

Na gruncie Unii Europejskiej również podjęto odpowiednie kroki mające przeciwdziałać kryzysowi i jego ewentualnej powtórce. Od 1 stycznia 2011 r. rozpoczęły działanie takie instytucje jak: Europejski Organ Nadzoru Bankowego (EBA), Europejski Organ Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych (EIOPA), Europejski Organ Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA) oraz Europejska Rada Oceny Ryzyka Systemowego (ESRC)<sup>6</sup>. Ponadto dnia „28 listopada 2008 r. Komisja Europejska przedstawiła własny pakiet ratunkowy<sup>7</sup> dla unijnej gospodarki. Na jego realizację przewidziano zaangażowanie 200 miliardów euro to jest 1,5% PKB UE. Na tę kwotę składało się 170 miliardów euro z budżetów państw członkowskich oraz 30 miliardów euro pochodzących z funduszy UE”<sup>8</sup>. Niemniej jednak tylko nieznaczny procent tej sumy trafił do krajów grupy PIGS.

Chociaż europejski plan ratunkowy zakładał „dwie grupy działań mające służyć ożywieniu i utrzymaniu wzrostu gospodarczego: komponent fiskalny (celem jest zwiększenie siły nabywczej i wykreowanie dodatkowego popytu w gospodarce) i reformy strukturalne (10 działań z zakresu reform strukturalnych, służących poprawie konkurencyjności i zatrudnienia w gospodarce)”<sup>9</sup>. To trzeba jasno stwierdzić, że nie mógł on poprawić sytuacji, w jakiej znalazły się europejskie kraje południa i Irlandia. Po pierwsze „rachunek PIGS do zapłacenia to ponad 1,65 biliona euro<sup>10</sup> (dane z końca stycznia 2011 r., zadłużenie zagraniczne krajów PIGS: Hiszpania – 823,2 miliarda dolarów, Grecja – 201,8 miliarda dolarów, Portugalia – 236,7 miliarda dolarów,

<sup>5</sup> C. Kowanda, *Drogie recepty*, „Polityka” 2009, nr 3, s. 43-45.

<sup>6</sup> PAP, *Od 2011 roku ruszy unijny nadzór finansowy*, <http://elondyn.co.uk/newsy,wpis,10444,08.07.2011.r>.

<sup>7</sup> W sumie cały fundusz stabilizacyjny oscyluje w okolicach 750 miliardów euro. Zob. I. Traynor, *Zmowa na szczycie*, „Forum” 2010, nr 43, s. 9.

<sup>8</sup> M. Kacperska, *Liberalizm czy interwencjonizm...*, op. cit., s. 158.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> A Fortiori, *Europa i Polska na szosie do zniewolenia (II): PIGS i LubUnię*, <http://afortiori.salon24.pl/251835,europa-i-polska-na-szosie-do-zniewolenia-ii-pigs-i-lubunie,08.07.2011.r>.

oraz Irlandia – 620 miliardów dolarów)<sup>11</sup>. Po drugie, produkty krajów słabo rozwiniętych nie mogą konkurować ani z „chińskimi podróbkami” (ze względu na cenę), ani z zaawansowaną technologicznie produkcją państw zamożniejszych (ze względu na jakość czy trwałość). Tak też Portugalia, Irlandia, Grecja i Hiszpania stanęły w obliczu załości.

Najgorzej na tym tle wypada Grecja – zarówno gospodarczo, jak i politycznie (brak zaufania). Kryzys uwidocznił bowiem fakt, że państwo poza flotą i turystyką ma niewiele szans na zarobienie pieniędzy na rynkach międzynarodowych. Natomiast posiada olbrzymie potrzeby finansowe i ogromne długi. Zadłużenie to było wynikiem nieudolności i krótkowzroczności greckich rządów – nietrafione inwestycje, niespłacone kredyty (Grecy są zapożyczeni u Francuzów na kwotę ok. 75 miliardów euro, a u Niemców na ok. 43 miliardy euro)<sup>12</sup>, nieuregulowane płatności za zamówienia na sprzęt wojskowy (państwo greckie jest winne koncernowi ThyssenKrupp przeszło 550 milionów euro, nie spłaciło należności za 3 okręty podwodne, przedsiębiorstwu Krauss-Maffei Wegmann ponad 300 milionów za 170 czołgów typu Leopard oraz nie spłaciło należności dla firmy Eurocopter za 20 śmigłowców NH90; nie jest również wyjaśniona kwestia płatności za amerykańskie Apache i Herculesy)<sup>13</sup>, czy wykorzystanie procesów prowadzących w konsekwencji do „deregulacji systemu finansowego”<sup>14</sup>. Jak słusznie zauważył Wolfgang Reuter „greccy konserwatyści i socjaliści na zmianę sprawując władzę, od lat pożyczali pieniądze, nie myśląc o dniu jutrzejszym, kiedy przyjdzie te długi spłacać”<sup>15</sup>. Ich działania sprawiły, że dziś grecki rząd musi walczyć nawet z własnymi obywatelami. Nie dość, że wprowadzono rygorystyczne cięcia w greckim budżecie, to Unia Europejska żąda dodatkowych oszczędności i zapewnień, że finansowa pomoc dla tego państwa nie pójdzie na marne<sup>16</sup>.

---

<sup>11</sup> P. Krugman, *Ratujcie swoje pieniądze!*, „Forum” 2011, nr 5, s. 14.

<sup>12</sup> M. Nawarski, *Moje greckie bankructwo*, „Polityka” 2010, nr 10, s. 12.

<sup>13</sup> W. Reuter, *Grecka tragedia. Jaka droga katastrofa!*, „Forum” 2010, nr 2, s. 23.

<sup>14</sup> J. Żyżyński, *Neoliberalizm...*, op. cit., s. 30.

<sup>15</sup> W. Reuter, *Grecka tragedia...*, op. cit., s. 23.

<sup>16</sup> „Na początku 2010 roku, kiedy Grecja znalazła się na granicy niewypłacalności Unia Europejska wraz z Międzynarodowym Funduszem Walutowym podjęła interwencję finansową – kwota wsparcia dla Grecji osiągnęła pułap 110 mld euro (80 mld euro z UE i 30 mld euro od MFW)”. Zob. W. Małecki, *Globalny kryzys finansowo – gospodarczy a integracja Polski ze strefą euro*, [w:] *Globalizacja...*, red. G. W. Kołodko, op. cit., s. 235-236.

Wymuszenie reform i dyscypliny (prywatyzacja, wyprzedaż majątku państwowego, oszczędności i plan ratowania kraju przed bankructwem w zamian za pożyczkę<sup>17</sup> – kolejną transzę) skutkowało wprowadzeniem w życie dwóch ustaw oszczędnościowych, które w konsekwencji wywołały falę protestów i manifestacji w kraju. W państwie zapanował chaos, a poziom niezadowolonia społecznego osiągnął punkt kulminacyjny. By zapanować nad demonstracjami i niepokojem, państwa członkowskie UE podjęły solidarną współpracę, choć nie obyło się bez politycznych emocji. Przyjmując za słuszne założenie, że gospodarka unijna dzięki globalizacji i integracji stała się gospodarką otwartą to „we wspólnym obszarze walutowym istnieje możliwość transferu części dochodów z obszarów stabilnie funkcjonujących do obszarów dotkniętych szokiem popytowo – podażowym”<sup>18</sup>. Niejako zasilenie budżetów PIGS środkami finansowymi z krajów bogatych takich, jak Niemcy, czy Francja, znacząco załagodziło sytuację w zadłużonych państwach. Wpompowanie olbrzymich środków a z drugiej strony ekstremalne restrykcje i oszczędności okazały się jednak niewystarczające. Niebezpieczeństwo rozpadu strefy wspólnej waluty ciągle powracało – głównie przez brak stabilności finansowej w Grecji. Ewentualne bankructwo tego państwa rzutowało na sytuację w całej Wspólnocie, mogłoby wywołać efekt domina w innych państwach członkowskich, a jednocześnie grozić zerwaniem (wspomnianej) unii monetarnej. Stąd też „grecka tragedia” nie była i dalej nie jest wyłącznie problemem Greków.

Oprócz zjednoczonej Europy, sytuacją gospodarczą w krajach stanowiących grupę PIGS są zmartwione także Chiny. Imperium, które znajduje się w dobie kryzysu w znacznie lepszej sytuacji<sup>19</sup>. Działania Państwa Środka nie są jednak bezinteresowne. „W rzeczywistości im poważniejszy staje się kryzys zachodnich finansów publicznych, tym dalej posuwają się Chiny, które usiłują narzucić krajom zachodnim kryzys systemowy, by je podporządkować, nie tocząc żadnej wojny”<sup>20</sup>. Jak słusznie zauważa Tomasz Bielecki, „mocarstwo to traktuje

---

<sup>17</sup> *Grecja będzie oszczędzać. Ustawa przyjęta*, „Newsweek”, <http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/swiat/grecja-bedzie-oszczedzac--ustawa-przyjeta,78814,1,09.07.2011.r>.

<sup>18</sup> E. Halizak, *Kryzys gospodarczy a międzynarodowa pozycja Unii Europejskiej*, [w:] *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2011, s. 128.

<sup>19</sup> W. Gadomski, *Na kryzysie wygrał Chiny*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 22 czerwca 2009, s. 25.

<sup>20</sup> A. Brunet, J. P. Guichard, A. Bilik (tłum.), *Chiny światowym hegemonem? Impe-*

obecny kryzys gospodarczy jako okazję do zmiany w podziale władzy na świecie”<sup>21</sup>. Zbyt długo oddawało bowiem pola Stanom Zjednoczonym, uważając je za światową potęgę i jedyne go hegemon. W dzisiejszych czasach chińska armia jest na tyle silna, by przeciwstawić się każdemu państwu, a gospodarka ze swymi nadwyżkami z eksportu na tyle bogata, by lokować swój kapitał w różnych zakątkach globu. Mając zatem na uwadze mocarstwowe zapędy Pekinu oraz „coraz silniejsze nastroje antyamerykańskie, pomysł spieniężenia obligacji amerykańskiego rządu (innymi słowy – zbankrutowanie Ameryki)”<sup>22</sup>, a także utrzymywanie zaniżonego kursu juana sprawiają, że kraje zachodnie pozostają w (ekonomicznym) strachu.

Jako że dolar stracił na wartości, a eksport do Ameryki ciągle spada, „największy tygrys azjatycki”<sup>23</sup> zaczął upatrywać swoją szansę w Unii Europejskiej i powiększeniu rezerw w euro. Aby inwestować w europejską walutę trzeba było doprowadzić najpierw do jej ustabilizowania. Chiny uznały, że najtrafniejszym działaniem prowadzącym do tego celu będzie pomoc zadłużonym krajom. Zaczęły więc wykupywać (bezwartościowe) obligacje i zadłużenie<sup>24</sup> państwowe Grecji (warte kilka miliardów dolarów), Portugalii (zakup długów państwa o wartości ok. 5,16 miliarda dolarów), Hiszpanii (dług wartości ponad 7,5 miliarda dolarów)<sup>25</sup> czy Węgier<sup>26</sup>, a także inwestowały coraz większe pieniądze na kontynencie europejskim. „Podczas gdy w latach 2003 – 2005 chińskie spółki wpompowały w Stary Kontynent tylko 853 miliony dolarów, to od 2008 – 2010 roku wielkość ich inwestycji poszybowała do 43,9 miliardów dolarów. Dziś już 118 europejskich firm jest kontrolowanych przez przedsiębiorców z ChRL”<sup>27</sup>, a liczba ta stale wzrasta.

---

*rializm ekonomiczny państwa Środka*, Warszawa 2011, s. 238.

<sup>21</sup> T. Bielecki, *Europa bądź twarda w Chinach*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 7 października 2010, s. 12.

<sup>22</sup> T. Wróblewski, *Chiny nadal ludowe*, „Rzeczpospolita” z dnia 14-15 marca 2009, s. A12.

<sup>23</sup> J. Rowiński, *Dylematy i wyzwania polityki Chin w końcu pierwszej dekady XXI wieku*, [w:] *Kryzys 2008...*, op. cit., s. 151.

<sup>24</sup> „Pod koniec kwietnia 2010 roku, Chiny dysponowały 850 mld dolarów publicznego zadłużenia amerykańskiego i 630 mld euro zadłużenia publicznego krajów strefy euro”. Zob. A. Brunet, J. P. Guichard, A. Bilik (tłum.), *Chiny światowym...*, op. cit., s. 238.

<sup>25</sup> *Gra w Chińczyka*, „Forum” 2011, nr 27, s. 23.

<sup>26</sup> IAR, *Chiny pomogą Węgrom spłacić zadłużenie*, <http://www.psz.pl/tekst-35794/Chiny-pomoga-Wegrom-splacia-zadluzenie>, 09.07.2011 r.

<sup>27</sup> *Gra w Chińczyka...*, op. cit., s. 22.

Koncern COSCO, z kapitałem inwestycyjnym z Szaghaju, podpisał 35-letnią umowę o dzierżawę portu kontenerowego w Pireusie<sup>28</sup> oraz rozpoczął budowę portu w Neapolu we Włoszech. Pod kontrolą Pekinu znalazła się także norweska fabryka krzemu Elkem, szwedzkie Volvo (udziały również w SAAB), szwajcarski koncern naftowy Addax Petroleum, austriacki producent części do samolotów FACC, brytyjskie zakłady Rovera w Longbridge i wiele innych<sup>29</sup>. Chińskie firmy wygrały także wiele przetargów w krajach Unii Europejskiej między innymi na budowę dróg, mostów, elektrowni, fabryk i portów lotniczych. Coraz odważniej obierają także za cel irlandzkie zakłady obróbki metali oraz brytyjskie, niemieckie, francuskie i holenderskie sektory gospodarki<sup>30</sup>. Myślą również o inwestycjach w Belgii czy we Włoszech (przejęli już udziały we włoskim domu mody Prada)<sup>31</sup>. Chiny nie inwestują jednak na ślepo, lecz chytrze i mądrze („patrzy w przyszłość”). Biorą pod uwagę przede wszystkim strategiczne położenie krajów, w których inwestują. W szczególności uwagę przykuwa usytuowanie Grecji. Jak trafnie zauważa Waldemar Kedaj oraz Katarzyna Mokrzycka „Chińczycy chcą stworzyć współczesną wersję Jedwabnego Szlaku. Port w Pireusie w pobliżu Bosforu, otwiera im zatem dostęp nie tylko do Europy, ale również do rejonu Morza Czarnego, Północnej Afryki, Azji Środkowej i Rosji. Może być zatem portem handlowym ważniejszym od największego w Europie portu w Rotterdamie”<sup>32</sup>.

Po drugie, Pekin zwraca uwagę na kwestię szeroko pojętych nowych technologii, stąd też dwustronne umowy z Wielką Brytanią i Niemcami<sup>33</sup>. Jak słusznie podkreśla Tamara Barriga „pierwszy raz w historii stosunków chińsko-niemieckich zorganizowane zostało wspólne posiedzenie gabinetów obu krajów (premierowi Wen Jiabao towarzyszyło 13 ministrów), a podczas tego spotkania podpisano kontrakty o wartości ponad 10 miliardów euro”<sup>34</sup>. Do tej pory sankcje zabraniały na transfer najnowocześniejszych technologii i uzbrojenia do Chin. W dobie kryzysu i „nowego etapu” we współpracy, ChRL liczy na uniknięcie i załagodzenie owych zakazów w zamian oferując środ-

---

<sup>28</sup> K. Godlewski, *Chiny martwią się o Europę. Ale nie za darmo*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 23 grudnia 2010, s.19.

<sup>29</sup> *Gra w Chińczyka...*, op. cit., s. 23.

<sup>30</sup> *Chiny. W stanie nierównowagi*, „Forum” 2010, nr 34, s. 12.

<sup>31</sup> W. Kedaj, K. Mokrzycka, *Chiny kupują Europę*, „Wprost” 2010, nr 30, s. 78.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> T. Barriga, *Chińska wizyta w Europie*, <http://uniaeuropejska.org/chinska-wizyta-w-europie>, 09.07.2011 r.

<sup>34</sup> Ibidem.

ki finansowe i inwestycje. Niemniej jednak żadna ze stron oficjalnie nie przyznała, czego dotyczyły podpisane kontrakty.

Odnosząc się do innych inwestycji należy zauważyć, że praktycznie połowa z nich przypada na kraje PIIGS (PIGS + Włochy) i Europę Wschodnią<sup>35</sup>. Skąd to zainteresowanie peryferiami? Oczywiście istnieją tam obiecujące perspektywy, a poza tym te małe gospodarki łatwiej było przekonać do współpracy z orientalnym partnerem. Trudno jest bowiem przeciwstawić się potędze pieniądza w dobie kryzysu. Poza tym Chińczycy uważają, że wspomniana grupa krajów jest wystarczająco „szerokim wejściem” na cały rynek Unii Europejskiej.

Kryzys wstrząsnął Unią Europejską nie tylko gospodarczo, lecz także politycznie. Pokazał brak solidarności, a tym samym jedności w strefie euro. Niemcy i inne bogate kraje Europy Zachodniej bardzo niechętnie współfinansowały (niewystarczającą) pomoc dla Grecji. Ich sprzeciw był słuszny: dlaczego to zawsze niemieckie plany ratunkowe, Holandia i Francja mają wspierać budżety nieodpowiedzialnych krajów wchodzących do grupy PIIGS? Niemniej jednak niektórzy ekonomiści i politolodzy<sup>36</sup> uważają, że gdyby tak naprawdę kraje zjednoczonej Europy chciały realnie walczyć z długiem Grecji, a Europejski Bank Centralny i Międzynarodowy Fundusz Walutowy<sup>37</sup> by je w tym wspierały, to umorzyłyby jej zadłużenie – choćby w części. Natomiast proponowanie Grecji kolejnych, długoletnich i niskooprocentowanych pożyczek w zamian za „rygorystyczne” oszczędności (kosztem narodu) i wyprzedaż państwowego majątku, stanowi jedynie prowokację do tworzenia teorii spiskowych. Umorzenie greckiego długu nie było i nie jest nadal realne. Globalne powiązania i integracja ekonomiczna sprawiły, że wygenerowałyby to zadłużenie w innych krajach, instytucjach czy bankach<sup>38</sup>. Poza tym skutkowałoby falą zapaści gospodarczej w innych państwach, ponieważ skasowania niespłaconych wierzytel-

---

<sup>35</sup> T. Garton Ash, *Chiński smok krąży nad Europą*, <http://www.presseurop.eu/pl/content/article/745761-chinski-smok-krazy-nad-europa>, 09.07.2011 r.

<sup>36</sup> O częściowym umorzeniu długu Grecji mówili między innymi minister finansów Niemiec – Wolfgang Schäuble, polski polityk – Jarosław Kaczyński, minister finansów Grecji – Evangelos Venizelos, premier Grecji – Lucas Papademos, ekonomista Ryszard Petru, szef Instytutu Finansów Międzynarodowych – Charles Dallar, czy szef Deutsche Banku – Josef Ackerman.

<sup>37</sup> EBC i MFW wykupiły (bezwartościowe) greckie obligacje o łącznej wartości 75 mld euro.

<sup>38</sup> Jeśli Grecja ogłosi choćby częściową niewypłacalność swego długu, spowoduje to znaczące straty w państwach, bankach i instytucjach będących w posiadaniu greckich obligacji. Zob: A. Brunet, J. P. Guichard, A. Bilik (tłum.), *Chiny światowym...*, op. cit., s. 239-241.



ności chciałyby, a wręcz zażądałyby inne kraje – Portugalia lub Hiszpania.

Jak słusznie stwierdził Walter Laqueur „grecki kryzys pokazał (a w zasadzie cały czas pokazuje), że unia gospodarcza bez poważnych i odpowiedzialnych reform unii politycznej nie będzie dobrze działać”<sup>39</sup>. Kraje zadłużone dalej będą szukać wsparcia i oczekiwać na propozycję pomocy nie tylko w obszarze europejskiej unii monetarnej. W tej chwili są postrzegane i utożsamiane z niepotrzebnym balastem – jako nieodpowiedzialne i najsłabsze ogniwa strefy euro. Chińska interwencja finansowa była i jest jedynie kroplą w morzu potrzeb. Biorąc pod uwagę względy polityczne na pewno nie była korzystna dla Unii Europejskiej. Świadczy to bowiem o tym, że Zjednoczona Europa nie potrafi poradzić sobie z własnymi problemami. Zwracając jednak uwagę na sytuację ekonomiczną eurolandu, nowy zastrzyk gotówki i napływ zagranicznych inwestycji do jakiegokolwiek kraju Unii Europejskiej – tym bardziej do obszaru PIGS – daje szansę na lepsze jutro. Chińska pomoc rozbudza nie tylko nadzieje w biedniejszych krajach Europy, lecz także tworzy z nich pewnego rodzaju sojuszników „Pekinu, który ewidentnie zbija kapitał polityczny na kryzysie euro”<sup>40</sup>. Należy pamiętać, że stając się dłużnikami Chin, państwa europejskie nie będą już mogły tak ostro krytykować polityki „własnego bankiera”<sup>41</sup>. Istnieje przecież wiele spornych kwestii na linii Pekin – Bruksela (UE). Prawa człowieka, sprawa Tybetu, problem Tajwanu, demokracji, cenzura to jedynie kilka punktów zapalnych, które „drażnią” Chińczyków. Do tej pory Unia Europejska dość odważnie wypowiadała się w powyższych tematach, prowadząc (zazwyczaj) wspólną politykę wobec Państwa Środka. W chwili obecnej można zaryzykować stwierdzenie, że tak już nie będzie. ChRL może nie skolonizowała zjednoczonej Europy, ale część krajów na pewno politycznie i ekonomicznie zniewoliła.

Unia Europejska dostrzegła, że chociaż otworzyła się na Chiny – na jej tanie produkty, inwestycje, pieniądze – to musi ostrożnie podchodzić do długotrwałych umów, które mogą ją w pewien sposób ubezwłasnowolnić politycznie. Postanowiła zatem zintensyfikować swoje działania na rzecz – samodzielnego – umocnienia euro. Nie

---

<sup>39</sup> W. Laqueur, *Chcieliście to macie*, „Forum” 2010, nr 28, s. 14.

<sup>40</sup> PAP, *Chiny korzystają z długów Europy, by umocnić swoje wpływy*, „Wprost24”, <http://www.wprost.pl/ar/222843/Chiny-korzystaja-z-dlugow-Europy-by-umocnic-swoje-wplywy/>, 10.07.2011 r.

<sup>41</sup> Ibidem.

dość, że państwa członkowskie zostały zmuszone do drastycznych cięć wydatków (o czym już wspomniano), to coraz głośniej zaczęto mówić o dyscyplinie budżetowej, prawnym pułapie długu, zmniejszeniu liczby uprawnionych do wcześniejszych emerytur, zwiększenia wieku emerytalnego<sup>42</sup> oraz podziale Europy.

„Francuzi żądają stworzenia nowej rady grupy euro. Niemcy postulują za zmianą unijnych traktatów, systemem kar dla maruderów psujących budżet (odpowiedzialność i dyscyplina) i klubu kierującego Europą dla krajów popychających Unię do przodu”<sup>43</sup>. Włosi widzą to nieco inaczej. Ich wizja odzwierciedla próbę ratowania pozycji państwa. Chcą powołania grupy sześciu największych krajów UE wraz z Polską w roli konsultanta<sup>44</sup> Rady, która miałaby decydować o kierunkach rozwoju całej organizacji. Wydaje się jednak, że Włochy należące do PIGS i borykające się z olbrzymimi problemami finansowymi, nie mają jednak szans na osłabienie pozycji tandemu francusko – niemieckiego.

Podział Europy na dwie prędkości nie jest niczym nowym. Już dawno sytuacja polityczno-ekonomiczna w Unii pokazała, że dochodzi do pewnego rodzaju rozłamu. Dziś jednak plany podziału zjednoczonego Starego Kontynentu są bardziej realne, ale nie koniecznie korzystne. Mógłby być to najczarniejszy scenariusz dla Unii. Bardziej prawdopodobnym działaniem wydaje się unijna kontrola nad narodowymi budżetami, bankami oraz zmiana polityki socjalnej. Czy państwa należące do europejskiej organizacji poradzą sobie bez kapitału z zagranicy? Być może i tak, gdyż Unia wdrożyła olbrzymie pakiety antykrzysowe, mające wydobyć Unię ze stagnacji i recesji. Niemniej jednak pomoc z zewnątrz przyspieszyłaby proces odnowy Zjednoczonej Europy. Znów zatem nasuwa się pomysł na partnerstwo z Chińską Republiką Ludową<sup>45</sup>. Natomiast to, że potęga ekonomiczna rodzi wpływ polityczny, nie powinno nikogo dziwić. Unia już dawno powinna wyciągnąć takie wnioski, chociażby z relacji z Rosją – w kontekście polityki energetycznej. Po pierwsze, Federacja Rosyjska wielokrotnie dawała do zrozumienia, że woli zawierać umowy bilateralne niż roz-

---

<sup>42</sup> T. Bielecki, *Eurokrzys. Europa walczy, Lizbona dezertuje*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 25 marca 2011, s. 1.

<sup>43</sup> Idem, *Powstrzymać klub euro*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 10 czerwca 2010, s. 10.

<sup>44</sup> Idem, *Włosi proponują Unii nowy silnik*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 6-7 listopada 2010, s. 10.

<sup>45</sup> *Dwie potęgi zacieśniają więzi podczas 14. szczytu UE – Chiny*, [http://ec.europa.eu/news/external\\_relations/120216\\_pl.htm](http://ec.europa.eu/news/external_relations/120216_pl.htm), 03.03.2012 r.

mawiać z całą organizacją. Po drugie, Rosja pokazała, że potrafi i wykorzystuje szantaż energetyczny (element gospodarczy/ekonomiczny) w celu osiągnięcia własnych korzyści politycznych. Tak też państwa europejskie, jak zauważa Timothy Garton Ash, powinny ostatecznie zrozumieć, że „żadnego z aspektów potęgi – gospodarczej, militarnej i politycznej – nie da się oddzielić od pozostałych”<sup>46</sup>, a kraje rozwinięte i rozwijające się to takie, które potrafią wykorzystać sytuację i „zagrać kartami, jakie posiadają”.

Chińskie inwestycje samodzielnie na pewno nie wskrzeszą Europy, ale pozwolą na rozruszanie jej gospodarki, dlatego też są bezcenne szczególnie dla PIGS. Strach przed azjatyckim, dodatkowo chytrym i nieobliczalnym, partnerem<sup>47</sup> i jego coraz większą aktywnością, prowadzi jednak do szukania przez Komisję Europejską sposobów na zatrzymanie fali wykupów (nieruchomości, przedsiębiorstw, korporacji, itp.) przez państwo Środka. „Unijni prawnicy szukają w prawie wspólnotowym furtki, która pozwoliłaby utworzyć europejską instytucję odpowiedzialną za opiniowanie inwestycji w strategicznych sektorach we wszystkich państwach członkowskich. Instytucja w gruncie rzeczy nadzorowałaby czy zagraniczne przejęcia są bezpieczne dla państw unijnych i w momencie zagrożenia miałyby prawo je blokować”<sup>48</sup>. Sporna pozostaje jednak kwestia, na czym oprzeć trafność i słuszność takowych opinii. Skoro tak naprawdę większość chińskich przesłanek jest ukryta. Poza tym w Europie, gdzie prawo jest cechą nadrzędną i charakteryzującą Unię, winę trzeba najpierw udowodnić. To, że obcy kapitał wykupuje dobytek narodowy i przejmuje europejskie firmy, które będą następnie konkurować z pozostałymi przedsiębiorstwami na Starym Kontynencie, stało się faktem. Każde działanie Pekinu, które powoduje odpływ finansów z Unii Europejskiej i kolejne przejęcia, można zatem uznać za pewnego rodzaju zagrożenie dla wspólnoty.

Scenariuszy na mariaż Chin z całą Unią Europejską, czy wyłącznie z PIGS ze Wspólnoty, jest wiele. Niemniej jednak najbardziej prawdopodobnym jest ten, który zakłada dalsze inwestycje Pekinu w Eu-

---

<sup>46</sup> T. Garton Ash, *Chiński smok...*, op. cit.

<sup>47</sup> „Kryzys zadłużenia zagranicznego w Europie, ujawniony głównie przez rynki obligacji pozwolił na stwierdzenie, że byłoby naiwnością liczenie na jakąkolwiek dobrą wolę Chin. Silnie zadłużonym krajom Chiny mówią mniej więcej tak: wpadliście w tarapaty, a my nie ułatwimy wam wydostania się z nich gdyż sami was tam wepchnęliśmy”, [w:] A. Brunet, J. P. Guichard, A. Bilik (tłum.), *Chiny światowym...*, op. cit., s. 309.

<sup>48</sup> *Komisja Europejska szuka sposobu na zatrzymanie fali chińskich inwestycji*, [http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,9254585,KE\\_szuka\\_sposobu\\_na\\_zatrzymanie\\_fali\\_chińskich\\_inwestycji.html](http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,9254585,KE_szuka_sposobu_na_zatrzymanie_fali_chińskich_inwestycji.html), 10.07.2011 r.

ropie. Unia Europejska jest zbyt wielkim rynkiem zbytu, by państwo Środka porzuciło plan „ekonomicznej inwazji”. Poza tym każda forma współpracy (ta legalna, jak i ta mniej oficjalna) z krajami Europy Zachodniej daje doskonałą szansę ChRL do osłabienia pozycji Stanów Zjednoczonych czy Rosji na arenie międzynarodowej. Pekin dostrzegł potęgę juana, rolę kursu walutowego i doskonale wykorzystuje kryzys do zbudowania własnej strefy wpływów.

Destabilizacja sytuacji finansowej w krajach PIGS uwidoczniła słabość nadzoru i kontroli narodowych budżetów przez unijne instytucje. Wygenerowane, olbrzymie zadłużenie (Portugalii, Włoch, Irlandii, Grecji i Hiszpanii) doprowadziło w konsekwencji do recesji w całej strefie euro. Dzieje się tak dlatego, że gospodarki państw członkowskich są ze sobą silnie powiązane – wszystko dzięki globalizacji i procesom integracyjnym. W związku z tym kryzys w jednym kraju rzutuje na współpracę w ramach UE. Stąd też trudna sytuacja w słabiej rozwiniętych i źle zarządzanych obszarach zjednoczonej Europy wywołała kryzys w całym eurolandzie.

Dzięki wypracowanej nadwyżce finansowej z eksportu, Pekin mógł zainwestować (w długi) w Europie. Olbrzymie pieniądze przyciągnęły rzesze zadłużonych krajów. Jedne same ustawiały się w kolejce i prosiły o pomoc – np. Grecja, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Węgry, a inne do współpracy trzeba było nakłonić – Irlandia, Wielka Brytania Niemcy, Francja. Chińskie imperium coraz mocniej usadawia się w Unii Europejskiej i zapowiada jeszcze większe oddziaływanie ekonomiczne. Stąd też wspomniane zaniepokojenie zjednoczonej Europy i strach przed wyprzedzą europejskiego majątku. Z drugiej strony, postępowanie Chin działa jednak bardzo stymulująco i wymusza na Unii podjęcie często drastycznych kroków dla ratowania narodowych gospodarek i sensu jedności.

Wydaje się, że z jednej strony dzięki kryzysowi, a z drugiej właśnie dzięki Chińczykom cała strefa euro – łącznie z pozostałymi członkami Unii – wybudzi się z letargu. Europa zaczęła zaciskać pasa, szuka oszczędności. Zamierza zredukować rozbudowaną od lat biurokrację. Unia podejmuje coraz więcej działań kontrolnych, monitorując obieg pieniądza. Według Paula Krugmana „UE stara się wręcz zrestrukturizować długi PIGS, by przerwać błędne koło spadającego zaufania i rosnących kosztów odsetek”<sup>49</sup>. Stara się pokazać światu i samej sobie, że w dobie wielkiego kryzysu w jedności jest siła. Podjęła zatem wy-

---

<sup>49</sup> P. Krugman, *Ratujcie swoje...*, op. cit., s. 19.

zwanie, by nie tylko ocalić euro (unię monetarną) czy Unię (organizację) w formie jaką znamy, lecz także, by wyjść z zapaści jako mocniejszy i uodporniony organizm.

Państwa Zachodu stanęły przed nie lada wyzwaniem. Przez lata wmawiały całemu światu, że podstawą zdrowej egzystencji są demokracja, gospodarka wolnorynkowa i prawa człowieka. Wszystkie te scalone ze sobą wartości, według nakreślonego wzoru naśladowań – europejskich standardów, miały doprowadzić do dobrobytu państw i stworzenia potęg<sup>50</sup>. Dziś kraje należące do PIGS obarcza się odpowiedzialnością za wywołanie (drugiej fali) kryzysu i wytyka wady zachodniego systemu gospodarowania. Kapitalizm (jako ustrój ekonomiczny) i demokracja (jako ustrój polityczny) straciły w pewnym sensie wiarygodność. Widać bowiem, że zarządzanie gospodarką na wzór chiński jest korzystniejsze – nie koniecznie dla narodu, ale na pewno dla państwowego budżetu. Stąd też podczas „misji ekonomicznej do dotkniętej kryzysem Europy”<sup>51</sup> premier Chin Wen Jiabao miał znacznie lepszą pozycję przetargową niż jakkolwiek inny przywódca kraju należącego do Unii Europejskiej.

Kraje Europy Zachodniej szukają sposobów na wyrwanie się z kryzysu. Starają się odzyskać wiarygodność na rynkach międzynarodowych. Chcą pokazać światu (na czele z Chinami i Rosją), że zachodni kapitalizm jest na tyle potężny, iż wyjdzie z kryzysu obronną ręką. Z czasem na pewno uda się tego dokonać. Pytanie tylko – jakim kosztem i kto go poniesie? Do tej pory to nawet nie Chiny, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, jakkolwiek bank czy same państwa ponoszą największe koszty. Niestety kolejny raz to zwykli obywatele odczuwają nieudolność rządzących, przeciążone budżety państwowe i wielkość zaciągniętych kredytów przez władze, masowe oszczędności, brak pracy czy zwolnienia. Jednak tym razem narody nie chcą milczeć i wzorem Afryki Północnej coraz częściej wychodzą na ulicę. Sytuacja w Grecji, Hiszpanii czy Francji to tylko pierwsze tego typu przykłady. Miejmy nadzieję, że kryzys finansowo-gospodarczy w Europie nie pogłębi się, a unijna gospodarka (dzięki wspomnianym planom kryzysowym i ob-

---

<sup>50</sup> Zob. *Gospodarka światowa 2008 – kolejna odsłona strukturalnego kryzysu kapitalizmu*, [w:] *Rocznik strategiczny 2008/09. Przegląd sytuacji politycznej, gospodarczej i wojskowej w środowisku międzynarodowym Polski*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2009, s. 100.

<sup>51</sup> Premier Chińskiej Republiki Ludowej odwiedził w ciągu niespełna jednego roku: Grecję, Włochy, Turcję, Węgry, Wielką Brytanię i Niemcy. Zob. PAP, *Wen Jiabao w Europie*, <http://chiny24.com/news/wen-jiabao-w-europie>, 10.07.2011 r.

cemu kapitałowi) się ustabilizuje. Gdyby jednak do tego nie doszło, bunt społeczeństw może być wyłącznie zapowiedzią kolejnej wojny światowej – masowej rewolucji narodów.

---

SUMMARY

SINCE 2007 THE WORLD HAS BEEN DEALING with financial and economic crisis. From that moment a period of enormous loans for indebted countries, especially for PIGS countries, has started. It is also the period of budget savings within the social, pension and wage area. Workers' enslavement and a high unemployment rate caused mass demonstrations spreading from one neighboring country to another. The only solution to stabilize the situation in many countries was the infusion of an enormous amount of money in order to deal with multibillion debt. That is why, the EU has decided to help the European economies and the Euro zone. There has also been a real need for a bigger bailout. China has turned out to be a country that helped and stimulated many EU economies. The Asian country has given the financial support to countries belonging to PIGS. What is more, thanks to some investments China has started an 'economic invasion' in Europe. However, Chinese help is not disinteresting as it wants to achieve some political goals.

NOTA O AUTORCE

**Justyna Cywoniuk** [j.cywoniuk@gmail.com] – w 2008 roku ukończyła Wyższą Szkołę Studiów Międzynarodowych otrzymując dyplom magistra w zakresie specjalności międzynarodowe stosunki polityczne. W pracy naukowej koncentruje się przede wszystkim na problematyce związanej z dyplomacją watykańską, konfliktami międzynarodowymi oraz międzynarodowymi stosunkami politycznymi.